

*mjr SG dr Piotr KOZŁOWSKI<sup>1</sup>  
Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej  
im. Jana Tomasza Gorzechowskiego – Przemyśl*

## **WPŁYW RUSI ZAKARPACKIEJ NA STAN BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO II RP W ŚWIETLE MATERIAŁÓW STRAŻY GRANICZNEJ 1936 – 1939**

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej kwestia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa należała do priorytetowych zadań zmieniających się kolejnych ekip rządowych oraz wszystkich propaństwowych sił działających na arenie politycznej państwa. Było to niezwykle istotne zadanie, albowiem po latach niewoli i niebytu polskie elity polityczne były szczególnie wyczulone na sprawę zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic, a tym samym niepodległości państwa.

Warto również podkreślić, iż kwestia bezpieczeństwa państwa oraz utrzymanie porządku publicznego była i jest nierozłącznie związana z podstawowymi funkcjami państwa. Przy czym odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa spoczywa nie tylko na wszystkich podległych jej organach, ale także na zwykłych obywatelach. Dlatego też realizując ustawowe zdania w okresie międzywojennym, służby podległe państwu na bieżąco dokonywały oceny stanu zagrożenia i bezpieczeństwa państwa. Monitorując punkty zapalne w kraju oraz poza granicami państwa, wypracowywano koncepcję użycia siły tak, aby w stosownym momencie podjąć środki adekwatne do występującego zagrożenia i gwarantujące skuteczną ochronę interesów państwa oraz jego obywateli.

W okresie międzywojennym instytucjami odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa na terytorium Rzeczypospolitej były między innymi: Policja Państwowa, Policja Państwowa województwa śląskiego, Korpus Ochrony Pogranicza (dalej KOP), Straż Graniczna (dalej SG) oraz agendy wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Natomiast do obszarów zapalnych w tym okresie należało między innymi pogranicze: polsko – radzieckie, polsko – litewskie, polsko – niemieckie, obszar pogranicza polsko – czechosłowackiego w rejonie Karpat oraz kwestia nieuregulowanych spraw mniejszości narodowych, zamieszkujących obszar Drugiej Rzeczypospolitej.

<sup>1</sup> Historyk zajmujący się na co dzień tematyką przedwojennej SG, autor licznych publikacji nt. polskich formacji granicznych, wykładowca Wyższej Szkoły Gospodarczej w Przemyślu.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

We współczesnej powojennej historiografii, poza nielicznymi pracami, przy omawianiu kwestii bezpieczeństwa państwa przedstawia się przeważnie występujące wówczas zagrożenie Polski na osi wschód zachód, pomijając całkowicie kierunek południowo - wschodni. Prezentując zagrożenie dla państwa polskiego ze strony Rosji Radzieckiej oraz Niemiec, pomija się niewielki obszar Rusi Zakarpackiej będący częścią ówczesnej Czechosłowacji i bezpośrednio przylegający w rejonie Karpat do granicy polskiej. Przystępując do rozważań na temat wpływu Rusi Zakarpackiej na stan bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej należy odpowiedzieć na następujące pytania:

- jakie czynniki wpływały na to, iż niewielki pod względem obszaru oraz ludności rejon Zakarpacia stanowił zagrożenie dla ówczesnej Polski?;
- dlaczego Ruś Zakarpacka była czynnikiem destabilizującym sytuację wewnętrzną kraju?

Szukając odpowiedzi na tak postawione pytania należy sięgnąć po dane geograficzno - statystyczne. W okresie międzywojennym obszar Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) był najdalej wysuniętą ku wschodowi prowincją przedwojennej Czechosłowacji (obecnie region ten jest częścią Ukrainy) wciskającą się klinem pomiędzy Polskę, Rumunię i Węgry, graniczący na zachodzie ze Słowacją. Kraj ten obejmował obszar 125 694 km<sup>2</sup> zamieszkały niemal wyłącznie przez Rusinów. Pod względem administracyjnym obszar Zakarpacia dzielił się na 4 okręgi: Użhorod, Huszt, Berechowo i Mukaczewo<sup>2</sup>. Stolicą administracyjną regionu było niewielkie dwudziestotysięczne miasto Użgorod położone nad rzeką Uż przy granicy ze Słowacją. Przed pierwszą wojną światową Ruś Zakarpacka wchodziła w skład monarchii austro - węgierskiej. Obszar ten określany, jako dolina górnej Cisy, należał do Węgier i był podzielony na cztery komitety: Marmaros, Bereg Ugocsa oraz Ung. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w pierwszej połowie 1919 roku obszar ten został zajęty przez wojska czechosłowackie. Jednak ostatecznie Węgry utraciły Ruś Zakarpacką na rzecz Czechosłowacji dopiero w wyniku traktatu zawartego 4 czerwca 1920 roku w Trianon<sup>3</sup>, w którym usankcjonowano dokonaną wcześniej aneksję tego terenu przez wojska Czechosłowacji.

<sup>2</sup> Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna wydawnictwa „Gutenberga, Kraków 1932, s. 136.

<sup>3</sup> W dniu 2 czerwca 1920 roku Węgry, jako uczestnik pierwszej wojny światowej po stronie pokonanych państw centralnych podpisały w pałacu Grand Trianon pod Wersalem traktat pokojowy z państwami zwyciężkami należącymi do Ententy. W wyniku podpisanego traktatu państwo węgierskie utraciło na rzecz swoich sąsiadów 2/3 swojego terytorium: Rumunia uzyskała Siedmiogród, Czechosłowacja – Ruś Zakarpacką oraz Słowację, Królestwo SHS – Chorwację, Bośnię, Wojewodinę oraz część Banatu, Austria – zachodnie część prowincji Sopron, Moson a także Vas oraz ok. 12 milionów mieszkańców głównie Węgrów.



*Mapa Rusi Zakarpackiej. Źródło: O. Pagirja „Karpatska Sicz. Wojskowe formuвання Karpatskoj Ukrainy” s. 25.*

Według danych statystycznych, w 1932 roku Ruś Podkarpacką zamieszkiwało ok. 725 tys. mieszkańców w tym: 451 tys. Rusinów, 115,8 tys. Węgrów, 95 tys. Żydów, 18,7 tys. Czechów, 15,9 tys. Słowaków oraz 13,8 tys. Niemców<sup>4</sup>.

Obszar Rusi Zakarpackiej był regionem rolniczym, pozbawionym praktycznie złóż naturalnych oraz przemysłu, stanowił najbiedniejszy i najbardziej zacofany region ówczesnej Czechosłowacji. Jednak ze względu na swoje geograficzne położenie, region ten należał do ważnych obszarów – o wręcz strategicznym znaczeniu w tej części Europy. Doskonale to rozumieli gracze na ówczesnej scenie politycznej: Rosja Radziecka, Niemcy, Węgry, Rumunia oraz słabnąca pod koniec lat trzydziestych Czechosłowacja. Ruś Zakarpacka była bramą do Węgier. Opanowanie tego obszaru otwierało np. drogę dla Rosji Radzieckiej do centrum Europy. Mając we władaniu Ruś Zakarpacką można było również wpływać na sytuację polityczną w Polsce, Rumunii oraz na Słowacji.

<sup>4</sup> Jan P. Wiśniewski „Armia czechosłowacka w latach 1932 – 1938”, Toruń 2007, s. 17.

Należy podkreślić, iż w latach międzywojennych miejscowa ludność (w dużej mierze dzięki tzw. małemu traktatowi wersalskiemu<sup>5</sup>) korzystając z przychylnej polityki władz ówczesnej Czechosłowacji mogła się w miarę swobodnie rozwijać, zwłaszcza w sferze szkolnictwa narodowego, gospodarki oraz polityki. Nie bez znaczenia dla Rusinów była pomoc finansowa oraz wsparcie polityczne, jakie otrzymywali od organizacji emigracyjnych, działających na terenie Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Dzięki ich wsparciu na terenie Zakarpacia rozwijały się różnego rodzaju organizacje gospodarcze, które swoje przychody przeznaczwały na działania wspierające ukraińską oświatę oraz organizacje polityczne i stowarzyszenia narodowe. Względna autonomia, jaką cieszyła się w tym czasie ludność Zakarpacia, była stanem, jaki wówczas pożąдали Ukraińcy zamieszkujący obszar zarówno w Polsce, jak i w Rumunii.

Nie bez znaczenia dla stanu bezpieczeństwa Polski był fakt, iż działające w tym czasie na terenie Polski organizacje ukraińskie korzystały z „bezpiecznego azylu” po stronie Czechosłowacji na terenie Rusi Zakarpackiej. W dużej mierze na tę sytuację miały wpływ niezwykle złożone stosunki polityczne, jakie panowały w okresie międzywojennym pomiędzy Polską, a Czechosłowacją. W tym czasie licząca ponad 984 km wspólna granica polsko – czechosłowacka, która przebiegała przez tereny górzyste była niezwykle trudna do zabezpieczenia przez polskie służby graniczne<sup>6</sup>. Szczególną rolę w utrzymaniu łączności nacjonalistów z ośrodkami zagranicznymi odgrywały Karpaty, przez które wiodły szlaki przemysłowe z Polski do Czechosłowacji oraz z krajów Europy zachodniej do Polski. Szlaki te wykorzystywano do przetrwania ludzi, broni i amunicji, pieniędzy oraz materiałów propagandowych dla działających nielegalnie na terenie Rzeczypospolitej: Ukraińskiej Organizacji Wojskowej<sup>7</sup> (dalej UWO) oraz powstałej w 1929 roku Organizacji Ukraińskich Nacjo-

<sup>5</sup> W dniu 28 czerwca 1919 w Wersalu został podpisany między mocarstwami a Polską układ specjalny, potocznie zwany małym traktatem wersalskim. Dotyczył on ochrony mniejszości etnicznych i religijnych na obszarze państwa, które ten traktat podpisały. Zakładał on ograniczenie suwerenności państw w kwestii mniejszości narodowych i podawał wykonanie tych postanowień kontroli Ligii Narodów. Układ ten został również narzucony przez państwa zwycięskiej koalicji: Czechosłowacji, Rumunii oraz Królestwu Serbii i Chorwacji. H. Batowski, *„Między dwiema wojnami 1919– 1939”*, Warszawa 2007 rok, s. 37.

<sup>6</sup> A. B. Szcześniak, W. Z. Szota *„Wojna Polska z UPA droga do nikąd”*, Warszawa 2013r., s. 32.

<sup>7</sup> Ukraińska Wojskowa Organizacja – została założona 31.08.1920 roku w Pradze. Była nielegalnie działającą organizacją ukraińską w okresie II RP, skupiała ona w swoich szeregach byłych oficerów i żołnierzy ukraińskich jednostek wojskowych z czasów I wojny światowej. Pierwszym jej szefem był sotnik Iwan Nawroćkij, a od 1921 roku Jwheń Konowalec. Organizacja ta była odpowiedzialna za szereg zamachów terrorystycznych na terenie przedwojennej Polski. Jej organem prasowym było czasopismo „Surma”. W 1929 roku organizacja weszła w skład OUN.

nalistów<sup>8</sup> (dalej UNO). Przez Karpaty na Ruś Zakarpacką ewakuowano zagrożonych aresztowaniem przez władze polskie sprawców różnego rodzaju zamachów terrorystycznych dokonanych na terenie Polski. Co ciekawe ze szlaków wytyczonych w Karpatach korzystali również do swoich celów komuniści.

Wzrost świadomości narodowej Ukraińców na Zakarpaciu, a co za tym idzie wzrost znaczenia organizacji działających na terenie Czechosłowacji, wysuwających hasła niepodległej Ukrainy stanowił dla państw ościennych, w tym dla Polski, znaczne zagrożenie. Dlatego też istotną pod koniec lat trzydziestych kwestią – ważną z punktu bezpieczeństwa Polski – była sprawa, co zrobić z Ukrainą Karpacką w przypadku rozpadu Czechosłowacji. Jakie podjąć działania dyplomatyczne względnie militarne, aby nie dopuścić do powstania załączka niepodległego państwa Ukraińskiego. Był to problem, który należało jak najszybciej rozwiązać. Jak zauważa Mariusz Dąbrowski „(...) wraz ze wzrostem roli ukraińskich środowisk nacjonalistycznych sprawa Zakarpacia zyskała na znaczeniu (...)”<sup>9</sup>. O realnie występującym zagrożeniu ze strony Karpato – Ukrainy dla Polski niech świadczy przytoczony przez Wiesława Romanowskiego w książce poświęconej Stefanowi Banderze fragment artykułu, jaki się ukazał w styczniu 1939 roku w ukraińskiej prasie emigracyjnej „Nowyj Szljach” wychodzącej w Kanadzie, w którym zostały przedstawione zamierzenia ruchu narodowego na najbliższy okres: „(...) w 1939 roku przychodzi kolej na Polskę. Pierwszym etapem była Ukraina Karpacka, która wzmocniła się, okrzepła, a na najbliższym etapie czeka Ukraińców walka o niepodległość pozostałych zachodnio ukraińskich ziem”<sup>10</sup>. W związku z tym, w interesie geopolitycznym Polski było podjęcie wszelkich niezbędnych działań zmierzających do tego, aby nie dopuścić do powstania niepodległej Karpato – Ukrainy. Cel ten można byłoby zrealizować jedynie poprzez wyrażenie zgody na aneksję powyższego obszaru przez jedno z państw graniczących z Rusią Zakarpacką, a tym

<sup>8</sup> Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – była organizacją polityczno – wojskową założoną podczas I Kongresu OUN w styczniu 1929 roku w Wiedniu. Głównym celem organizacji była walka z Polską, Rumunią i ZSRR w celu stworzenia niepodległej Ukrainy. Organizacja była odpowiedzialna za szereg akcji terrorystycznych zarówno przeciw aparatowi władzy w Polsce, m.in. za zamach na ministra Bronisława Pierackiego. Podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku, aktywnie współpracowała w siłami niemieckim. W 1940 roku nastąpił rozłam na dwie frakcje OUN – M zwolenników Melnyka i OUN – B zwolenników Bandery. Podczas II wojny światowej była odpowiedzialna za szerzenie nacjonalizmu i podżeganie do masowych mordów na tle rasowym w Galicji i na Wołyniu. W 1942 roku powołała formację zbrojną Ukraińską Armię Powstańczą, która prowadziła walkę zbrojną do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku.

<sup>9</sup> M Dąbrowski „Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938 – 1939”, Toruń 2007, s. 8.

<sup>10</sup> W. Romanowski „Bandera terrorysta z Galicji”, Warszawa 2012, s. 168.

samym zezwolić na rewizję traktatu wersalskiego. Spośród ówczesnych sąsiadów Karpackiej Ukrainy ani Polska ani Rumunia nie posiadały żywotnych interesów gospodarczych i politycznych na tym obszarze. To z kolei powodowało, iż oba kraje nie były zainteresowane podjęciem działań na rzecz przyłączenia całego terytorium Rusi Zakarpackiej do obszaru swoich państw. W przypadku Polski aneksja Rusi Zakarpackiej, zamieszkałej w olbrzymiej większości przez Rusinów, powiększyłaby tylko liczbę Ukraińców zamieszkujących obszar ówczesnego państwa. Wzrost liczby Ukraińców, wpłynąłby niewątpliwie niekorzystnie na sytuację wewnętrzną Polski. Jedynym wówczas racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia polskiej racji stanu, było poparcie węgierskich rewizjonistycznych żądań powrotu tych ziem do Węgier.

U schyłku lat trzydziestych aspiracje niepodległościowe Rusinów na Rusi Zakarpackiej doprowadziły do bratobójczych walk pomiędzy różnymi frakcjami Ukraińców, starć Siczy Zakarpackiej z wojskami węgierskimi, a w końcowej fazie do walk pomiędzy Węgrami a Słowakami. Destabilizacja tego obszaru, jaka nastąpiła na przełomie lat 1938/1939, miała bezpośrednie konsekwencje dla bezpieczeństwa wewnętrznego Polski. Masowy napływ do kraju uchodźców cywilnych z rejonów objętych walkami, wymagał podjęcia przez państwo polskie szeregu działań w celu zapewnienia ładu i porządku w strefie nadgranicznej przylegającej do obszaru objętego działaniami zbrojnymi, organizacji pomocy humanitarnej, organizacji ośrodków detencyjnych dla uchodźców oraz organizacji i zabezpieczenia konwojów z uchodźcami przez terytorium Polski do Czech i Niemiec. Były to dość kosztowne przedsięwzięcia podejmowane przez stronę polską, które dodatkowo obciążały budżet państwa powoli przestawiającego swoją gospodarkę na tory wojenne.

W tym miejscu należy podkreślić, iż wszystko to, co działo się w latach trzydziestych XX wieku na Rusi Zakarpackiej oraz kwestia przywrócenia wspólnej granicy polsko – węgierskiej cieszyło się zainteresowaniem polskich mediów. Kwerenda polskich gazet z tamtego okresu, niezależnie od opcji politycznej wydawcy, wskazuje dobitnie, że wydarzenia na Rusi Zakarpackiej były na bieżąco relacjonowane przez media. Świadczyć o tym mogą nagłówki artykułów ówczesnych gazet: *„Po rozruchach na czechosłowackim Podkarpaciu”*, *„Plany czeskie wobec Rusi Zakarpackiej”*, *„Wspólna granica polsko – węgierska celem polityki Marszałka Piłsudskiego”*, *„Rząd Rusi Zakarpackiej został ukonstytuowany”*, *„Ruś podkarpacka w walce o wolność”*, *„Berlin za autonomią Podkarpacia”*, *„Żądamy wspólnej granicy polsko – węgierskiej wołał 200-tysięczny tłum w Budapeszcie”*, *„Zgodność poglądów Polski i Rumunii na sprawę Rusi Zakarpackiej”*, *„Sowiety rządzą na Zakarpaciu”* oraz *„Apele karpato – ruskie z Ameryki do Rządu Polskiego w sprawie Rusi Podkarpackiej”*.

### ***Ruś Zakarpacka w świetle materiałów wywiadowczych małopolskiej Straży Granicznej.***

W latach trzydziestych ubiegłego wieku jednym z trzech organów<sup>11</sup> powołanych do ochrony granic II RP była Straż Graniczna<sup>12</sup>. Na odcinku granicy państwowej w rejonie Karpat granicę państwa ochraniały jednostki graniczne podległe Inspektoratowi Granicznemu (dalej IG) w Stryju, który podlegał bezpośrednio Wschodnio – Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu we Lwowie. Teren działania IG w Stryju pokrywał się w ponad 90% z granicą czechosłowackiej Rusi Zakarpackiej.

Obszar ten z uwagi na ukształtowanie terenu (granica państwa przebiegała w rejonie wysokogórskim) należał do najtrudniejszych, a zarazem do najniebezpieczniejszych w przedwojennej Straży Granicznej. Odcinki granicy państwowej podległe poszczególnym placówkom oraz komisariatom IG Stryj, były wielokrotnie dłuższe od przyjętych norm w Straży Granicznej, co powodowało, że swym zasięgiem obejmowały większy rejon działania. Brak dróg dojazdowych, połączeń komunikacyjnych oraz sprzętu transportowego znajdującego się na wyposażeniu formacji przyczynił się do tego, że przy niezmiennych etatach, jakie obowiązywały w Straży Granicznej, zabezpieczenie nienaruszalności granicy przez małopolskich strażników było trudnym, wręcz niewykonalnym zadaniem. Tylko dzięki ich wysiłkowi i poświęceniu, często dokonanemu kosztem wolnego czasu i zdrowia, granica ta była w miarę bez-

<sup>11</sup> W latach trzydziestych XX wieku za ochronę granicy państwowej Polski były odpowiedzialne następujące organy państwowe: Policja Państwowa w zakresie kontroli ruchu granicznego w przejściach granicznych na obszarze całego terytorium państwa, utworzony w 1924 roku Korpus Ochrony Pogranicza, który ochraniał granicę częściowo z Królestwem Rumunii, ZSRR, Łotwą i Litwą oraz Straż Graniczna.

<sup>12</sup> Straż Graniczna została utworzona z dniem 01.04.1928 roku na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku „o Straży Granicznej” w miejsce rozwiązanej Straży Celnej. W okresie międzywojennym ochraniała ona granicę 2/3 ówczesnych granic państwa: częściowo z Królestwem Rumunii, Czechosłowacją, Niemcami, morską oraz Wolnym Miastem Gdańsk. W okresie międzywojennym Straż Graniczna była podzielona początkowo na 5, a od stycznia 1935 roku na sześć Okręgów Straży Granicznej: Mazowiecki IOSG, Pomorski IOSG, Wielkopolski IOSG, Śląski IOSG, Zachodnio – Małopolski IOSG oraz Wschodnio – Małopolski IOSG. Ponadto poza granicami państwa na terenie Wolnego Miasta Gdańsk – istniała zakamuflowana jednostka SG pod nazwą Ekspozytura Inspektoratu Cel. W okresie międzywojennym struktura organizacyjna Straży Granicznej wyglądała następująco: na czele SG stał komendant, któremu podlegało 6 Inspektoratów Okręgowych oraz Centralna Szkoła Straży Granicznej. Każdemu Inspektoratowi Okręgowemu podlegało około 4–5 Inspektoratów Granicznych. Z kolei Inspektoratom Granicznym podlegało średnio od 4 do 5 komisariatów. Komisariatom SG podległy w zależności od ukształtowania terenu od 5 do 6 placówek granicznych I linii oraz 1 lub 2 placówki II linii zajmującej się wywiadem granicznym. Przedwojenna SG wg stanu etatowego na rok budżetowy 1983/1939 liczyła około 5,4 tys. oficerów i szeregowych oraz 111 pracowników kontraktowych. W latach 1928 – 1939 Straż Graniczną kierowali kolejno: gen. bryg. Stefan Paślowski (02.04. – 11.12.1928, gen. bryg. Jan Tomasz Gorzechowski (12.12.1928 – 01.03.1939) oraz gen. bryg. Walerian Czuma ( 02.03. – wrzesień 1939).





materiały we Lwowie stanowią zaledwie niewielką część dokumentów wytworzonych przez Wschodnio - Małopolski Inspektorat Okręgowy SG.

Omawiając kwestię bezpieczeństwa wewnętrznego warto zwrócić uwagę na jeden z wielu aspektów, tj. na łączność pomiędzy poszczególnymi jednostkami granicznymi. Jej organizacja może wiele powiedzieć o kierunkach pracy przedwojennej Straży Granicznej. Analiza dokumentu wytworzonego przez pion techniczny, dotyczącego sieci łączności w SG wskazuje na to, iż obszar pogranicza przylegającego bezpośrednio do Rusi Zakarpackiej był dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa bardzo ważny. Świadczyć może o tym fakt, iż tworzona w drugiej połowie lat trzydziestych sieć łączności radiowej w Straży Granicznej była najlepiej rozwinięta w Inspektoratach Granicznych w Stryju i Samborze. W tym okresie aż 80% wszystkich radiostacji, tworzących sieć III rzędu, jakie zostały przydzielone do komisariatów, znajdowała się na wyposażeniu komisariatów podległych Wschodnio - Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG. Istniejąca wówczas sieć radiowa obejmowała swym zasięgiem wszystkie komisariaty SG w Małopolsce Wschodniej. Powstała sieć radiowa zapewniała szybki transfer informacji i poleceń pomiędzy poszczególnymi jednostkami granicznymi, co niewątpliwie przedkładało się na skuteczność podejmowanych działań przez SG na tym obszarze<sup>13</sup>.

Przedwojenna Straż Graniczna, jako organ bezpieczeństwa państwa prowadząc działania w zakresie ochrony granicy państwowej była odpowiedzialna nie tylko za ochronę granicy, ale także za zapewnienie bezpieczeństwa na pograniczu w strefie operacyjnego działania. Jedną z form działania SG II RP, było prowadzenie działalności wywiadowczej w pasie granicznym oraz na przedpolu po stronie państwa sąsiedniego. Wywiad SG interesował się informacjami z zakresu:

- wywiadu przeciwprzemysłowego,
- wywiadu politycznego,
- wywiadu wojskowego.

Prowadząc rozpoznanie w rejonie szczególnie zagrożonym, tj. na pograniczu z Rusią Zakarpacką, SG realizowała dodatkowo szereg obowiązków i zadań związanych z wywiadem politycznym i wojskowym. To od operatywności służby wywiadowczej, ale także zwykłych strażni-

<sup>13</sup> Rozkaz techniczny nr 8 z dnia 27 października 1938 roku Komendanta Głównego Straży Granicznej w sprawie numeracji i obsady sieci radiowej, Zespół akt Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej we Lwowie (dalej MIO SG we Lwowie) Centralny Dierżawnyj Archiw Istoryczeski u Lwowi (dalej CDIA we Lwowie), CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1101, s. 9.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

ków patrolujących codziennie granicę, w dużej mierze zależał stan bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Dlatego też wywiad Straży Granicznej, działający na kierunku Rusi Zakarpackiej zbierał szereg istotnych informacji wywiadowczych, których celem było między innymi:

- ustalenie oraz rozpracowanie tras, a także organizatorów przerzutu ludzi do lub z Rusi Zakarpackiej;
- objęcie inwigilacją sympatyków oraz członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (dalej KPZU) oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (dalej OUN), oraz organizacji ukraińskich działających na pograniczu i na przedpolu;
- pozyskanie oraz skierowanie informatorów do ośrodków szkolenia i rejonów koncentracji Siczy Zakarpackiej w okolicach Hustu ;
- ustalenie danych personalnych obywateli II RP przebywających na terenie Rusi Zakarpackiej biorących udział w szkoleniu wojskowym;
- rozpoznanie i monitorowanie czechosłowackich służb granicznych oraz żandarmerii pod kątem ich stosunku do państwa polskiego oraz wydarzeń na terenie Rusi Zakarpackiej;
- uszczelnienie granicy, tak aby powstrzymać masowy exodus obywateli II RP do tworzących się oddziałów Siczy Karpackiej;
- rozpoznanie kontrwywiadowcze funkcjonariuszy Urzędu Celnego zatrudnionych w przejściach granicznych na granicy polsko - czechosłowackiej oraz konduktorów stanowiących obsługę międzynarodowych pociągów osobowych i towarowych.

Z przedstawionego zakresu zadań, przed jakimi stały organa Straży Granicznej wynikało, iż w okresie międzywojennym jednakowe zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa stanowiły działające nielegalnie organizacje komunistyczne, jak i organizacje nacjonalistyczne mniejszości narodowych. Rozpracowując członków i sympatyków, sieć powiązań pomiędzy poszczególnymi grupami i organizacjami, starano się rozpoznać, a następnie zlikwidować występujące zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i integralności granic Polski.

Skuteczność ochrony granicy państwowej w tym okresie nie byłaby możliwa bez współpracy organów SG z Policją Państwową w zakresie bezpieczeństwa w strefie nadgranicznej oraz w zakresie wywiadu z wywiadem wojskowym. W obszarze działania Wschodnio - Małopolskiego Inspektoratu służba informacyjna SG aktywnie współpracowała z pionem defensywy policji, podległym Wojewódzkiej Komendzie Policji we Lwowie oraz Ekspozyturą Wywiadu nr 5 we Lwowie oraz Samodziel-

nymi Referatami Informacyjnymi przy Dowództwie Okręgu Korpus nr X w Przemysłu i Dowództwie Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie.

Niemal każdego dnia do służby informacyjnej SG napływały informacje dotyczące wydarzeń na terenie Rusi Zakrapackiej. Źródłem tych informacji byli zarówno funkcjonariusze Straży Granicznej pełniący służbę patrolową wzdłuż granicy, jak i funkcjonariusze wykonujący swoje zadania w sposób skryty, pełniąc służbę w komórkach wywiadowczych zwykle usytuowanych w placówkach II linii oraz posterunkach znajdujących się na zapleczu granicy państwowej. Wynikało to z faktu, iż w okresie międzywojennym wywiad w SG był prowadzony przez wszystkich funkcjonariuszy, przy czym waga zdobytych informacji była różna.

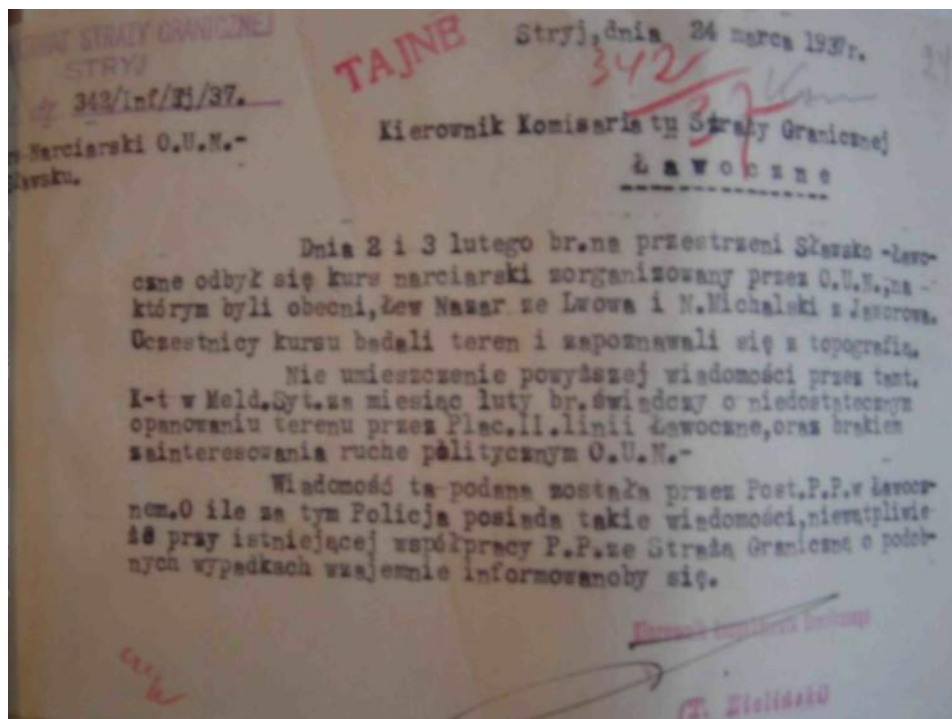
Dokonując kwerendy materiałów wywiadowczych możemy znaleźć między innymi informacje o tym, iż pod koniec lat trzydziestych miejscowi Ukraińcy przystąpili w rejonie Karpat do wytyczania granicy państwowej poprzez umieszczanie na linii granicznej polsko – czechosłowackiej swoich narodowych symboli. Wśród napływających informacji znajdują się także meldunki o tym, iż patrole graniczne SG coraz częściej spotykają zniszczone polskie słupy graniczne. Pomędzy zachowanymi meldunkami można znaleźć informację o szkoleniu narciarskim, prowadzonym przez OUN w okolicach Sławska w lutym 1938 roku, czy też o organizacji przez „Płast<sup>14</sup>” obozów dla ukraińskich skautów w rejonie Karpat. W meldunku tym pojawia się również informacja, z której wynika, że organizatorzy szkolenia wojskowego, w ramach ukraińskiego ruchu skautowego, podczas pobytu na pograniczu z Rusią Zakarpacą w celu zmylenia służb wywiadowczych, wykorzystują mundury harcerek ZHP.

Pełniąc służbę patrolową w strefie nadgranicznej funkcjonariusze SG wielokrotnie spotykali się z akcją ulotkową ukraińskiego podziemia. W przypadku ujawnienia plakatów i ulotek o treści antypaństwowej służby wywiadowcze konfiskowały je, a następnie po sporządzeniu dokumentacji przekazywały informację o zaistniałym zdarzeniu do komendy okręgu we Lwowie. Jedną z takich akcji przeprowadzonych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów na terenie rejonu Obwodu SG Stryj, było rozrzucenie ulotek w nocy z 24/25 lipca 1938 roku w miejscowościach Jelenkowate, Wołosienka, Ławoczne Tarnawka oraz Kalne. We wszystkich tych miejscowościach zostały rozrzucone ulotki o jednakowej

<sup>14</sup> „Płast” Narodowa Organizacja Skautowa Ukrainy powstała w 1912 roku. Działała wśród młodzieży ukraińskiej. W latach trzydziestych jej działalność została zakazana w Polsce.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

treści informujące miejscową ludność o śmierci wielkiego bohatera ukraińskiego narodu przewodniczącego OUN Jewhena Konowalca<sup>15</sup>.

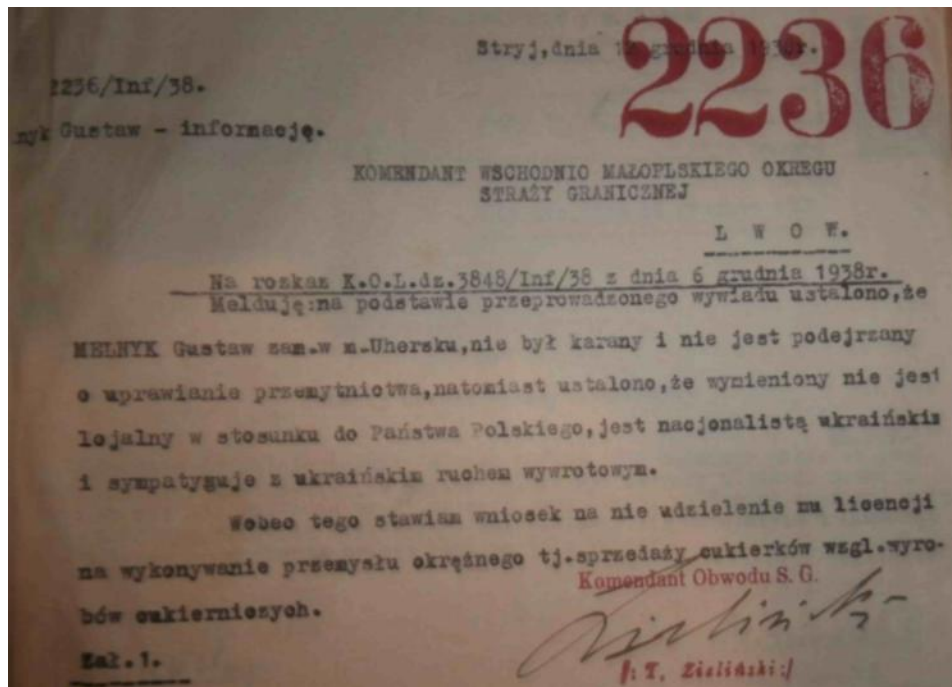


Często wśród przekazanych SG informacji, znajdowały się wiadomości sensacyjne w swojej wymowie, jednak pomimo tego wymagały one sprawdzenia. Przykładem tego może być informacja przekazana st. strażnikowi Widomskiemu w październiku 1938 przez informatora ps. „Klucza” usytuowanego na przedpolu, z której między innymi wynikało, że do miejscowości Wołowiec na Rusi Zakarpackiej przybył poseł ukraiński do parlamentu czechosłowackiego o nazwisku Fency, który rzekomo mówił swoim wyborcom o tym, że „(...) *Ruś podkarpacka jest państwem samodzielnym, Polska otrzymała ultimatum od Rosji Sowieckiej, ażeby do trzech miesięcy oddała Galicję zaś Rosja Sowiecka dobrowolnie od-*

<sup>15</sup> Meldunek, komendanta Obwodu SG Strzyż z dnia 26 lipca 1938 roku do komendanta Wschodnio – Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej we Lwowie dot. ulotek w języku ukraińskim, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1222 s. 6.

MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

daje wielką Ukrain tak, że w najbliższych miesiącach naród ukraiński złączy się w jedno państwo (...)”<sup>16</sup>.



Inna informacja dotyczyła sytuacji, jaka panowała w strefie nadgranicznej komisariatu Ludwikówka. Z treści radiotelegramu nadanego z Komisariatu SG Ludwikówka do komendy Obwodu Stryj wynikało, że w dniu 17 października 1938 roku miejscowy prezes czytelnicy „Proświ-ty” z Różanki Niżnej „(...) w swoim mieszkaniu organizuje zebrania miejscowej młodzieży. Na zebraniu omawiane są sprawy organizowania i wysyłania do CSR młodzieży ukraińskiej celem udzielenia pomocy Ukraińcom w CRS (...)”<sup>17</sup>. Informacje te świadczyły, iż przedwojenna SG prowadząc wywiad polityczny i interesując się zagrożeniem ze strony Rusi Zakaprackiej prowadziła obserwację miejscowych środowisk ukraińskich ze szczególnym uwzględnieniem ewentualnych jej kontaktów z organizacjami ukraińskimi na terenie Czechosłowacji. Jedną z form

<sup>16</sup> Meldunek wywiadowczy sporządzony w Komisariacie Ławoczne, 17 października 1938 roku do Oficera Wywiadowczego Obwodu SG w Stryju dot. sytuacji na przedpolu, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1211, s. 3.

<sup>17</sup> Radiotelegram Straży Granicznej z dnia 18 października 1938 roku, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1211, s. 6.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

umożliwiających legalne przekroczenie granicy polsko – czechosłowackiej w okresie międzywojennym była umowa o małym ruchu granicznym, zawarta pomiędzy Rzeczypospolitą i Czechosłowacją. Zgodnie z zapisami konwencji, ludność z pasa granicznego (do 30 km od linii granicznej) mogła przekroczyć granicę na podstawie przepustek granicznych. Przepustki te po zasięgnięciu opinii organów Straży Granicznej były wydawane przez właściwe dla miejsca zamieszkania starostwa powiatowe. Było to ułatwienie szczególnie istotne dla miejscowej ludności rozdzielonej nową granicą państwa. Z możliwości przekroczenia granicy w ramach małego ruchu granicznego, korzystało również podziemie ukraińskie, które tą drogą utrzymywało kontakt z Rusią Zakarpacką.

Decydując w istocie o wydaniu przepustki granicznej, Straż Graniczna starała się na podstawie informacji poufnych uzyskanych w drodze wywiadu ograniczyć kontakty osób zwłaszcza politycznie niepewnych. W zachowanych dokumentach z tamtego okresu można odnaleźć korespondencję służbową pomiędzy starostwami powiatowymi, a organami SG w sprawie opinii, co do wydania przepustki granicznej dla osób ubiegających się o nią. Z korespondencji służbowej prowadzonej zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych wynika, iż najczęstszym powodem odmowy wydania zgody na przepustkę graniczną przez Straż Graniczną była podnoszona kwestia, iż osoba ubiegająca się o przepustkę była nielojalna lub wrogo nastawiona do państwa polskiego. Z drugiej strony Straż Graniczna dzięki temu, że była organem decydującym o wydaniu lub cofnięciu przepustki wykorzystywała nagminnie ten fakt do rozbudowy własnej sieci agenturalnej, zwłaszcza na przedpolu oraz do pozyskiwania informacji z rejonów będących w strefie zainteresowania organów wywiadu.

W połowie lat trzydziestych niezwykle prestiżową sprawą dla polskich służb specjalnych było ustalenie i zatrzymanie sprawców zamachu na ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który został dokonany w dniu 15 czerwca 1934 roku. W działaniach tych brał udział również wywiad Straży Granicznej, ustalając trasy przerzutu organizatorów zamachu, ale także próbując poprzez sieć informatorów dotrzeć do środowisk ukraińskich na Zakarpaciu. Informacje uzyskane na ten temat były przekazywane do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Prowadząc rozpoznanie i wywiad, SG zbierała także informacje o nastrojach ludności pogranicza w trakcie warszawskiego procesu, który odbył się na przełomie lat 1935/1936 oraz bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku w procesie sprawców zamachu na Pierackiego. Źródłem informacji była między innymi legalnie wydawana na terenie Zakarpacia prasa ukraińska. Z pozyskanej przez strażnika

Jana Jastrzębskiego<sup>18</sup> z Placówki I Linii Wyszaków od informatora gazety „Ukraińskie Słowo” wydawanej w dniu 23 stycznia 1936 roku w Użgorodzie wynikało, że autor artykułu relacjonując proces uważał, iż to co się stało na sali sądowej „(...) *nie było procesem ale dyktatem prokuratora ponieważ sąd przyjął, że nie może dopuścić że oskarżony<sup>19</sup> nie był świadom przestępczego charakteru swego dzieła (...)*”<sup>20</sup>.

W związku z rozpoczęciem w kwietniu 1936 roku sprawy apelacyjnej przeciwko zabójcom ministra Pierackiego, spodziewając się wystąpienia miejscowej ludności, komendant Wschodnio - Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej zarządził podległym jednostkom SG aby:

- poddać bacznej obserwacji członków OUN na swoim terenie, w związku z tym, że może dojść do demonstracji;
- zwrócić uwagę na wjazdy i przejazdy członków OUN, a zwłaszcza poddać obserwacji osoby sprzyjające OUN przybywające w rejon działania SG z zagranicy;
- nie dopuszczać do jakichkolwiek ekscesów i demonstracji organizowanych przez miejscowe struktury OUN;
- natychmiast meldować o wszelkich wystąpieniach antypaństwowych<sup>21</sup>.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej wszelkie podejmowane próby formowania jakichkolwiek ukraińskich oddziałów zbrojnych były na bieżąco monitorowane przez polskie służby specjalne, w tym i przez wywiad Straży Granicznej. Sprawa ukraińskich formacji zbrojnych była na tyle istotna, że nie bagatelizowano nawet najdrobniejszych informacji na ten temat, tym bardziej, że w drugiej połowie lat trzydziestych, przywódcy

<sup>18</sup>**Strażnik Jan JASTRZĘBSKI** – urodził się 2 stycznia 1900 roku w Schonebeck, na terenie Niemiec. Pod koniec pierwszej wojny światowej został zmobilizowany do armii pruskiej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w październiku 1919 roku wstępuje do Grudziądzkiego Puku Strzelców. Z chwilą zakończenia działań wojennych, w maju 1922 roku wstępuje do Straży Celnej, a od 1 kwietnia 1928 roku służył w Straży Granicznej. W SG pełnił służbę w placówkach podległych IG w Stryju. Zespół akt personalnych Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej, CDIA we Lwowie, sygn. akt. nr 204/2/2473.

<sup>19</sup> Prawdopodobnie autorowi powyższego artykułu chodziło o głównego oskarżonego w procesie warszawskim sprawców zamachu na ministra Pierackiego Stefana Bandere.

<sup>20</sup> „Proces w sprawie zabójstwa min. Pierackiego”. „Ukraińskie Słowo” nr 142 z dnia 23 stycznia 1936r. CDIA we Lwowie), sygn. akt. nr 204/1/924, s. 8.

<sup>21</sup> Pismo nr 79/Tj/36 z dnia 29 kwietnia 1936 roku, aspiranta J. Husa kierownika Komisariatu Straży Granicznej do kierowników placówek SG w sprawie procesu o zabójstwo śp. ministra Pierackiego. CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/924, s. 18.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

ukraińscy w kraju i za granicą rozpoczęli dyskusję na temat potrzeby sformowania Legionu Ukraińskiego na Zakarpaciu, który miałby być w przyszłości załącznikiem ukraińskich sił zbrojnych. Z chwilą pozyskania tej informacji przez wywiad, sprawa tworzenia „wojska ukraińskiego” na Zakarpaciu, stanowiła dla polskich służb wywiadowczych jeden z głównych celów prowadzonych działań operacyjnych na kierunku południowo – wschodnim. Każdą informację na ten temat uzyskaną w drodze wywiadu starano się pogłębić i wyjaśnić, co powodowało, że służby wywiadowcze Straży Granicznej zajmując się sprawami drugorzędnymi, angażowały swój aparat wywiadowczy do działań z pozoru nieistotnych często kosztem wywiadu przeciwprzemysłowego.

W marcu 1937 roku wpłynęło pismo wojewody lwowskiego do podinspektora Mariana Prosołowicza<sup>22</sup>, komendanta Wschodnio – Małopolskiego Okręgu SG we Lwowie z prośbą o ustalenie czy na terenie podległym oraz na tzw. przedpolu zaobserwowano przygotowania do tworzenia ukraińskiej jednostki wojskowej. Z pisma tego wynikało, iż byli wojskowi z armii ukraińskiej (istniejącej w czasach pierwszej wojny światowej) z polecenia władz niemieckich przystąpili do tworzenia na terenie Czechosłowacji Legionu Ukraińskiego. Werbunkiem ochotników po stronie polskiej oraz przetrznięciem przez przejście graniczne do miejscowości Turka miał się zajmować ob. Czechosłowacji Kurylenko zamieszkały w Mukaczewie<sup>23</sup>. W związku z powyższym inspektor Prosołowicz polecił, aby podległe mu służby przystąpiły do rozpracowania powyższej informacji oraz ustalenia stanu faktycznego. Z informacji, jakie napłynęły wówczas w 1937 roku do sztabu we Lwowie wynikało, iż na przedpolu nie zaobserwowano przygotowań do tworzenia jakichkolwiek ukraińskich formacji paramilitarnych, jednak sytuacja ta była na bieżąco monitorowana przez służby wywiadowcze.

Kolejną informacją pozyskaną na temat tworzenia ukraińskich oddziałów zbrojnych była wiadomość pozyskana od informatora z przedpola IG w Stryju na temat rzekomych ukraińskich oddziałów dywersyjnych. W lipcu 1937 roku st. strażnik Stanisław Widomski kierownik Pla-

<sup>22</sup> **Nadinspektor Marian PROSOŁOWICZ, podpułkownik WP** – urodził się 7 września 1897 roku w Jarosławiu. Oficer legionów, w listopadzie 1918 roku obrońca szkoły Sienkiewicza we Lwowie, a następnie uczestnik walk polsko – ukraińskich we Lwowie. W latach 1918 – 1934 oficer Wojska Polskiego. W kwietniu 1934 roku został przeniesiony do Ministerstwa Skarbu i przydzielony do służby w SG. Z dniem 23 stycznia 1935 roku został mianowany kierownikiem Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego, którym kieruje do 18 września 1939 roku. Zespół akt personalnych Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/2/1944.

<sup>23</sup> Pismo wojewody lwowskiego z dnia 3 marca 1937 roku do insp. Mariana Prosołowicza kierownika Okręgowego Inspektoratu Straży Granicznej we Lwowie w sprawie legionu ukraińskiego, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1106, s. 6.



cówki II Linii Ławoczne, podczas spotkania z informatorem Straży Granicznej uzyskał od niego wiadomość o tym, iż rzekomo na terenie Rusi Zakarpackiej strona czechosłowacka zajmowała się formowaniem ukraińskich oddziałów dywersyjnych, które miały zostać wykorzystane podczas ewentualnego konfliktu polsko – czeskiego. Z przekazanej informacji wynikało również, iż organizacją i werbunkiem do oddziałów dywersyjnych na terenie powiatu Użgorodzkiego zajmował się starosta powiatowy Leonid Hoszowski, a w rejonie Mukaczewa praktykant advokacji Emilian Walnicki. Zdaniem informatora organizatorami oddziału byli emigranci pochodzący z terenów małopolski – wschodniej. Do oddziałów dywersyjnych mieli być werbowani przez Czechów tylko sami Ukraińcy. Wg źródła informacji, w Mukaczewie został już zorganizowany 11 osobowy oddział, którego szkoleniem wojskowym zajmowali się oficerowie z 36 czechosłowackiego pułku piechoty. W ramach tych ćwiczeń przyszłych dywersantów zapoznawano ich z obsługą broni strzeleckiej, jak i taktyką działań dywersyjnych. Ponadto informator przekazał strażnikowi granicznemu informację że „(...) wśród członków tych organizacji ma się mówić głośno, że swą akcję dywersyjną prowadzić będą na terenie Polski (...)”<sup>24</sup>. W związku z powyższym, pozyskana informacja została w trybie natychmiastowym przekazana do Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego w Stanisławowie. Powyższa informacja, była o tyle istotną dla bezpieczeństwa państwa, iż uruchomiła ona cały aparat wywiadowczy SG na odcinku z Rusią Zakarpacką. Jednak w wyniku przeprowadzonego rozpoznania informacja ta nie została potwierdzona, co jednak nie oznaczało, iż strona czechosłowacka nie zamierzała w przyszłości wykorzystywać Ukraińców, jako karty przetargowej w przyszłym konflikcie polsko – czeskim. Z drugiej strony możliwe było to, iż informacja ta była inspiracją wywiadu czechosłowackiego. O tym, że rozpracowywana operacyjnie sprawa była na tyle istotna niech świadczy polecenie z dnia 18 września 1937 roku kierownika IG Stryj, aby „niezależnie od przedstawionych mi meldunków w dalszym ciągu akcję tą prowadzić”<sup>25</sup>.

Z czasem okazało się, że informacje szczątkowe, które napływały z przedpola do komórek wywiadowczych Straży Granicznej potwierdziły się dając obraz o rzeczywistym zagrożeniu dla Polski. Na podstawie informacji pochodzących z różnych źródeł ustalono, iż na początku listopada 1939 roku na terenie Rusi Zakarpackiej rozpoczęto formowanie sił zbrojnych autonomicznej Ukrainy Karpackiej – Siczy Kar-

<sup>24</sup> Informacja sporządzona po spotkaniu z informatorem przez st. strażnika Widomskiego, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1093 s. 12.

<sup>25</sup> Pismo nr 1235/Inf/37 z dnia 18 września 1937 komisarza T. Zielińskiego Kierownika IG Stryj w sprawie przysposobienia ludności C.S.R. do akcji dywersyjnej. CDIA we Lwowie, sygn. akt. 204/1/1093 s. 10.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

packiej<sup>26</sup>. Prowadząc rozpoznanie na tym kierunku, wkrótce wywiad SG bardzo szybko posiadał rozpoznanie, co do osób i ośrodków tworzenia się armii karpackiej. W raportach wywiadowczych oraz meldunkach sytuacyjnych Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej zaczęły się pojawiać informacje o „ochotnikach” z Polski udających się na Zakarpacie.

**BKSPozytura**  
Samodzielnego Ref. Inf.  
STANISŁAWÓW – Telef. 482.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1938 r.

Os: 2153<sup>W</sup>/Eksp. Inf. / 87<sup>W</sup>  
zysposobienie ludności  
C.S.R.<sup>W</sup> do akcji dywersyjnej<sup>W</sup> **1ujne** **812**

/:Według rozdzielnika:/

Przesyłam do wiadomości i sprawdzenia informacje o formowaniu przez czeskie władze oddziałów partyzanckich na Rusi Podkarpackiej<sup>W</sup>.  
Oddziały te rzekomo mają być wykorzystane w czasie konfliktu polsko-czeskiego<sup>W</sup>.  
1 szaf.

Otrzymują:

1/Dowódca 53<sup>W</sup>p.p./Oficer Inform.<sup>W</sup>/  
2/Insp<sup>W</sup>Straży Gran.<sup>W</sup> - Kołomyja  
3/Insp<sup>W</sup>Straży Gran.<sup>W</sup> - Strzyż<sup>W</sup>

Kierownik  
Eksp. Sam. Ref. Inf.  
STANISŁAWÓW  
**STOLARZ Leon**  
kapitan

Inspektorat Straży Granicznej  
2. VII. 38  
8/2/38

Według danych szacunkowych wywiadu Straży Granicznej do końca 1938 roku z terenu Polski do Siczy Zakarpackiej przeniknęło ok.

<sup>26</sup> Sicz Karpacka – Organizacja Obrony Narodowej Karpackiej Ukrainy została utworzona z początkiem listopada 1938 na podstawie dekretu rząd Augustyna Wołoszyna. Pierwszym jej nominalnym dowódcą był Dmytro Kłympusz, a od marca 1939 roku Michał Kołodziński. Sicz Karpacka istniała do końca kwietnia 1939 roku, kiedy została ostatecznie rozbita przez wojska węgierskie. Początkowo formacja liczyła 2 tys. żołnierzy, z czasem dzięki dopływowi ochotników między innymi z Polski liczyła ok. 6 tys. żołnierzy. Podziały Siczy były szkolone przez ukraińskich weteranów z czasów I wojny oraz grupę instruktorów niemieckich. Siczowcy byli głównie umundurowani i uzbrojeni w broń pochodzenia czechosłowackiego, którą w pierwszej fazie na potrzeby tworzonych oddziałów przekazała czechosłowacka Straż Graniczna, a następnie armia czechosłowacką. Zgodnie z planami OUN dot. rozbudowy Karpackiej Siczy, w 1939 roku zamierzono zakupić na terenie Niemiec 6 tys. sztuk broni palnej oraz artylerię. Pieniądze na ten cel zamierzano pozyskać głównie na emigracji. Jednym z najlepiej uzbrojonych i w pełni umundurowanych jednostek Siczy był batalion zorganizowany w miejscowości Chust, który liczył ok. tysiąca siczowców.

1300 ochotników ukraińskich<sup>27</sup> w tym także żołnierze służby czynnej, którzy zdezerterowali z wojska polskiego i zbiegli do Czechosłowacji.

Z informacji pozyskanej przez wywiad SG wynikało, iż w dniu 1 stycznia 1939 roku na przedpolu Komisariatu Smorze w miejscowości Verki Niżne odbył się zjazd Strzelców Siczowych, podczas którego miejscowy adwokat Nowakowski zachęcał młodzież do wstępowania do powstającego ukraińskiego wojska oraz poinformował zebranych „(...) iż strzelców siczowych w Huszcie jest około 600, gdzie przechodzą szkolenie wojskowe, są uzbrojeni i umundurowani (...)”, a także oświadczył on zebranym, że „(...) z lokalnych komórek organizacyjnych Siczy wyjadą zdolniejsi strzelcy na przeszkolenie instruktorskie do Husztu (...)”<sup>28</sup>. Ponadto z informacji uzyskanej przez konfidentów SG po stronie czechosłowackiej wynikało, iż w styczniu 1939 roku lokalne jednostki strzeleckie zostały wyposażone w broń strzelecką kb. Manlicher oraz umundurowanie. Przydzielona broń pochodziła z magazynów czechosłowackiej obrony terytorialnej. Ustalono również, iż pełniący służbę w szeregach lokalnej siczy otrzymywał wynagrodzenie w postaci 80 koron czeskich miesięcznie<sup>29</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że wywiad graniczny interesował się także osobami, które prowadziły na przedpolu szkolenia i kursy specjalistyczne dla żołnierzy Siczy Zakarpackiej.

Co ciekawe, w meldunku sytuacyjnym ze stycznia 1939 roku pojawia się także informacja o tym, iż w związku z sytuacją, jaka panowała na Zakarpaciu, rumuńska Straż Graniczna otrzymała polecenie wzmocnienia służby. Patrole graniczne pełniące służbę w porze nocnej zostały zwiększone do trzech osób, a także wyposażone w r.k.m. Z informacji zawartej w ww. meldunku wynikało również, że żołnierzom pełniącym służbę na granicy, została również zwiększona liczba wydawanej indywidualnie ostrej amunicji.

Ustalone przez wywiad graniczny listy osób, które przeniknęły nielegalnie przez granicę polsko – czechosłowacką do tworzącej się Siczy Zakarpackiej, wraz z danymi personaliami osób, które zginęły walcząc na Zakarpaciu po stronie ukraińskiej były przekazywane Ekspozyturze Wywiadu we Lwowie oraz właściwym dla miejsca zamieszkania jednostkom Policji Państwowej. Do przekazywanych list dołączano również protokoły zatrzymania osób za usiłowanie przekroczenia granicy pań-

<sup>27</sup> Meldunek Sytuacyjny nr 12/38 z dnia 14 stycznia 1939 roku komendanta Wschodnio – Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej we Lwowie. CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1237 s. 2.

<sup>28</sup> Meldunek Sytuacyjny nr 1/39 z dnia 14 lutego 1939 roku komendanta Wschodnio – Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej we Lwowie. DP w Ivano Frankovsku, sygn. akt nr 68/1/120, s. 1.

<sup>29</sup> Tamże s. 2.

stwowej. Zatrzymani ochotnicy ukraińscy podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy byli poddawani przesłuchaniom prowadzonym przez funkcjonariuszy wywiadu SG według wcześniej opracowanego kwestionariusza przez Samodzielny Referat Informacyjny (dalej SRI) przy DOK nr IV we Lwowie. Celem prowadzonych przesłuchań było ustalenie między innymi, czy zatrzymany wie coś na temat formacji ukraińskich na terenie Zakarpacia, kto i w jaki sposób jemu pomagał, jaką trasą miał być przetrzucony przez granicę, hasła kontaktowe z przewodnikami oraz kto prowadził na terenie Polski werbunek do Siczy Zakarpackiej, a także do jakiej organizacji ukraińskiej należy on<sup>30</sup>. Po sporządzeniu protokołu przesłuchania, jedna z kopii w zależności od miejsca zamieszkania osoby zatrzymanej była przekazywana SRI lub do Placówki Oficerskiej SRI nr X w Samoborze. W tym czasie, w związku z podziałem kompetencji, organa Policji Państwowej w przypadku zatrzymania osób za nielegalne przekroczenie granicy państwowej dokonywały zatrzymania i przekazywały osobę zatrzymaną do właściwej terytorialnie jednostki Straży Granicznej<sup>31</sup>.

Osobną kwestię stanowili w tym czasie ochotnicy do Armii Republikańskiej w Hiszpanii. Jak ustalił wywiad SG korzystali oni w Polsce z tych samych tras i szlaków przetrutowych, co Ukraińcy, a na terenie Czechosłowacji korzystali ze wsparcia i opieki miejscowych komunistów.

Współpracując z Urzędem Śledczym we Lwowie, w sierpniu 1937 roku wywiad SG otrzymał informację, iż na terenie Krakowa i Rzeszowa prowadzony jest przez członków Komunistycznej Partii Polski (dalej KPP) werbunek ochotników do czerwonej armii w Hiszpanii. Z informacji przekazanej wynikało, iż tylko we Lwowie znajdowało się kilka grup liczących od 10 do 15 osób, które są przygotowywane do przetrzutu przez granicę na podstawie fałszywych paszportów. Organizacją przetrzutu zajmowali się miejscowi komuniści: Michał Seleszczuk oraz Aleksander Michałowski. Co ciekawe w piśmie tym znajduje się informacja, iż chwilowo przetrzut ochotników do Hiszpanii został zawieszony, w związku z tym że w Komisariacie SG w Ławocznym „(...) *poszedł na urlop jakiś starszy ze Straży Granicznej, który umożliwił poprzednim*

<sup>30</sup> Kwestionariusz rozmowy z zatrzymanym za nielegalne przekroczenia granicy lub przebywanie w strefie nadgranicznej bez wymaganego zezwolenia udającym się do lub powracającym z Rusi Zakarpackiej – załącznik do wytycznych Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr VI we Lwowie z dnia 30 października 1938 roku w sprawie postępowania z zatrzymanymi Ukraińcami usiłującymi przekroczyć nielegalnie granicę, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1237, s. 3.

<sup>31</sup> Pismo nr 897/39 z dnia 11 marca 1939 roku w sprawie uchodźców ze Słowacji komisarza M. Jakubowicza komendanta powiatowego Policji Państwowej w Sanoku do komendantów posterunków. Zespół akt Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Sanoku, Państwowe Archiwum w Przemyślu, sygn. akt. nr 897, s. 79.

*transportom przejście przez granicę do Czechosłowacji (...)*<sup>32</sup>. W związku z uzyskaną informacją nadinspektor Prosołowicz, komendant Okręgu Straży Granicznej we Lwowie w piśmie z dnia 7 września 1937 roku polecił kierownikowi IG w Stryju przeprowadzić postępowanie wyjaśniające celem ustalenia, czy rzeczywiście na odcinku Komisariatu SG Ławoczne mogło dojść do współpracy funkcjonariuszy SG z organizatorami przerzutu ochotników do Hiszpanii. Przeprowadzone wewnętrzne postępowanie nie potwierdziło, aby sytuacja opisana ww. piśmie miała miejsce oraz aby przez teren podległy komisariatowi SG w Ławocznym przerzucano komunistów.

W okresie międzywojennym Straż Graniczna angażowała się również w poszukiwanie osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości, dezertarów z Wojska Polskiego oraz sprawców różnego rodzaju aktów terroru, począwszy od politycznego, po akty terroru kryminalnego. Zwykle uczestnicząc w tych działaniach funkcjonariusze, zarówno pełniący służbę bezpośrednio na granicy, jak i wywiadowcy, dążyli do odcięcia dróg dojścia lub odejścia do granicy, a także do przeszukiwania miejsc, w którym mogłyby się ukrywać osoby poszukiwane. Do osób najczęściej poszukiwanych przez funkcjonariuszy SG na odcinku Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego należeli w tym okresie członkowie OUN. W przypadku osób poszukiwanych przez służby bezpieczeństwa każda jednostka SG prowadziła rejestr osób poszukiwanych, gdzie znajdowały się ich dane personalne. Analiza powyższych rejestrów wskazuje na to, iż ok. 30% wszystkich poszukiwanych stanowili obywatele polscy narodowości ukraińskiej zaangażowani w działalność OUN .

W sierpniu 1937 roku małopolska Straż Graniczna otrzymała informację z Wydziału Śledczego przy Komendzie Powiatowej Państwowej Policji w Stryju o tym, iż poszukiwany jest członek OUN Włodzimierz Biłas<sup>33</sup>, który najprawdopodobniej ukrywa się w strefie nadgranicznej u swoich kolegów w Pidchordcach lub Synowódzku<sup>34</sup>. Z informacji przekazanej SG wynikało, iż miał on zostać przerzucony do Czechosłowacji.

<sup>32</sup> Pismo z dnia 30.08.1937 roku komisarza Jana Nowaka z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej do Kierownika Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego we Lwowie. CDIA we Lwowie. sygn. akt nr 204/1/1114, s. 25.

<sup>33</sup> **Włodzimierz BIŁAS** – *członek OUN, brat Wasyla Biłasa który dokonał między innymi zabójstwa T. Hołówki i napadu na urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim.*

<sup>34</sup> Pismo nr 4033/77 z dnia 10 sierpnia 1938 roku komisarza Latkiewicza z Komendy Powiatowej państwowej Policji w Stryju w sprawie poszukiwania Włodzimierza Biłasa – członka OUN, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1101, s. 10.

Kolejną osobą, w poszukiwaniu której został zaangażowany aparat wywiadowczy SG był Aleksander Dymitruk. We wrześniu 1937 roku wpłynęło do Straży Granicznej we Lwowie pismo z Urzędu Śledczego w Stanisławowie, w którym informowano służby graniczne o poszukiwaniu obywatela RP narodowości ukraińskiej Aleksandra Dymitruka ur. 15 października 1913 roku syna Łukasza, który został skazany za działalność w OUN przez Sąd Apelacyjny w Lublinie na karę 12-letniego więzienia. W związku z tym, że na podstawie poufnej informacji ustalono, iż będzie on starał się zbiec za granicę kraju, Policja Państwowa prosiła o zabezpieczenie przejść granicznych oraz poddanie kontroli osób przebywające w strefie nadgranicznej<sup>35</sup>.

Wraz z rozwojem sytuacji na Zakarpaciu w rejonie bezpośrednio przylegającym do obszaru Karpackiej Ukrainy coraz częściej dochodziło do różnego rodzaju wrogich wystąpień miejscowej ludności w stosunku do przedstawicieli administracji państwowej, w tym także do ataków na funkcjonariuszy oraz obiekty należące do Straży Granicznej i Policji Państwowej. W publikacji *„Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1929 – 1939”* Lucyna Kulińska na podstawie rozkazów i meldunków Straży Granicznej ustaliła, że tylko w latach 1938 – 1939 doszło do kilkunastu ataków na strażników granicznych oraz placówki. W związku z aktami agresji wobec małopolskich funkcjonariuszy SG oraz niemożnością zabezpieczenia granicy państwowej siłami Straży Granicznej, w październiku 1938 roku rząd polski podjął decyzję o skierowaniu w rejon IG Stryj dodatkowych sił w postaci nowoutworzonego Oddziału Wydzielonego Korpusu Ochrony Pogranicza „Lwów”<sup>36</sup>.

Pojawienie się wojska wyposażonego, jak na owe czasy w nowoczesny sprzęt transportowy i sprawną łączność radiową, posiadającego odpowiednie siły i środki do podjęcia walk z oddziałami dywersyjnymi w krótkim czasie doprowadziło do ustabilizowania sytuacji na pograniczu. Prowadząc działania asystencyjne – szczególnie w rejonie po-

<sup>35</sup> Pismo nr 6920/37 z dnia 22 września 1937 roku Komendanta Wojewódzkiego Policji w Stanisławowie w sprawie poszukiwania Dymitruka Aleksandra członka OUN, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr204/1/1102, s. 3.

<sup>36</sup> Oddział Wydzielony KOP „Lwów” jest najmniej poznaną jednostką w strukturze Korpusu Ochrony Pogranicza. Został utworzony w trybie nagłym, w październiku 1938 roku i funkcjonował do końca lutego 1939 roku. Jego dowódcą był ppłk Michał Osmola oddelegowany do Lwowa z Batalionu KOP „Suwałki”. Jednostka KOP, została sformowana z oddelegowanych w Karpaty żołnierzy z kompanii odwodowych KOP oraz z jednostek łączności i pododdziałów transportowych Wojska Polskiego. OW KOP „Lwów” liczył ok. 1000 oficerów i żołnierzy. Zgrupowanie KOP zostało podzielone na 11 kompanii odwodowych, które zostały przydzielone do poszczególnych komisariatów SG w pasie pogranicza z Rusią Zakarpacką oraz jako ruchomy odwód płk Osmoli 3 szwadrony kawalerii, które stanowiły. Sztab OW KOP „Lwów” znajdował się w siedzibie komendy Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego we Lwowie przy ulicy Kopernika 4.

granicza objętym działalnością ukraińską, ale także uszczelniając granicę dodatkowymi patrolami, w bardzo szybki sposób przerwano łączność pomiędzy Ukraińcami zamieszkałymi w Polsce a Rusią Zakarpacką.

Sytuacja ta wkrótce doprowadziła do tego, iż przywódcy ukraińskiego podziemia szukając bezpiecznych dróg do przerzutu ludzi, broni oraz materiałów propagandowych zwrócili uwagę na komunikację kolejową, jaka regularnie wówczas kursowała pomiędzy Polską, a Czechosłowacją. Z informacji przekazanej przez wywiad organom Straży Granicznej wynikało, iż na trasie Worochta – Jasina (na terenie CSR) był wykorzystywany w tym celu tabor Polskich Kolei Państwowych (dalej PKP) oraz polscy konduktorzy stanowiący obsługę międzynarodowych składów. W związku z przekazaną informacją, komisarz T. Zieliński komendant Obwodu SG Stryj polecił w grudniu 1938 roku podległym służbom, aby w drodze wywiadu sprawdzili powyższą informację. W przypadku potwierdzenia jej, polecił objąć obserwacją konduktorów pociągów przekraczających granicę państwową, jak również przy pomocy konfidentów na przedpolu ustalić ich kontakty z miejscową ludnością<sup>37</sup>. Jednak wskutek zawieszenia połączeń kolejowych z początkiem grudnia 1938 roku, nie udało się wywiadowi SG ustalić, z kim konduktorzy PKP współpracowali na terenie Rusi Zakarpackiej.

Ważnym zadaniem realizowanym przez polskie służby graniczne było kontrwywiadowcze zabezpieczenie osób zatrudnionych w polskim Urzędzie Celnym (dalej UC) oraz rozpoznanie czechosłowackich służb granicznych i żandarmerii. Wśród czynności operacyjnych prowadzonych w UC można znaleźć informację o Janie Jaworskim ur. 24 kwietnia 1888 roku, s. Dymitra pełniącym służbę w charakterze rewidenta celnego w Urzędzie Celnym w Ławocznem. Otóż z obserwacji SG wynikało, iż jest on nacjonalistą ukraińskim, który oficjalnie ukrywa swoje przekonania polityczne, jednak pełniąc służbę faworyzuje w trakcie kontroli celnej osoby narodowości ukraińskiej. Po służbie wypowiada się nieprzychylnie o państwie polskim. Z informacji, jaka napłynęła do wywiadu Straży Granicznej wynika między innymi, że „(...) w *Przemysłu wybudował dom po prawej stronie rzeki San, aby w razie odzyskania niepodległości Ukrainy był w swojej ojczyźnie (...)*”<sup>38</sup>. Pozyskana informacja była o tyle istotna, gdyż z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa było nie-

<sup>37</sup> Pismo nr 2277/Inf/38 z dnia 16 grudnia 1938 roku komisarza T. Zeilińskiego – komendanta Obwodu SG Stryj do podległych jednostek SG w sprawie konduktorów PKP. CDIA we Lwowie, fond 204/2/1224 s. 2.

<sup>38</sup> Pismo nr 49/Inf/36 z dnia 6 lutego 1936 roku oficera wywiadowczego IG Stryj, komisarza E. Götta do Komendanta Wschodnio – Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego we Lwowie w sprawie Jana Jaworskiego, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/926, s. 17.

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

zwykle ważne, kto pełni służbę w Urzędzie Celnym i jaki jest jego stosunek do państwa polskiego zwłaszcza na kierunku z Rusią Zakarpacką.

W rozpracowanie Jaworskiego zaangażowany był komisarz E. Gött<sup>39</sup>, oficer wywiadowczy IG Stryj, co podkreśla rangę prowadzonych czynności. W związku z powyższym prowadzący rozpoznanie oficer wywiadowczy zwrócił się do komendanta Okręgu we Lwowie z prośbą, aby podjąć czynności zmierzające do zwolnienia ww. funkcjonariusza z posady w Urzędzie Celnym lub przenieść go na równorzędne stanowisko do UC w głębi kraju.

W innym przypadku Kierownik Komisariatu Ławoczne informuje Posterunek Policji Państwowej w Ławoczne o tym, iż czechosłowackie służby graniczne wykorzystują do zbierania informacji o polskich służbach granicznych i Policji Państwowej zatrzymanych za przemyt obywateli polskich. Jednym z czechosłowackich informatorów, był wówczas Krendinski Andrzej z miejscowości Oporzec (znany miejscowy działacz OUN), który każdego tygodnia spotyka się z czeską placówką Finansowej Straży w miejscowości Studne – Wyżne. W trakcie tych spotkań miał on rzekomo przekazywać informacje o sytuacji politycznej w Polsce<sup>40</sup>.

### **Podsumowanie.**

Podsumowując należy podkreślić, że Ruś Zakarpacka w okresie międzywojennym odgrywała istotną rolę w tym regionie i wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie Zakarpacia zwłaszcza u schyłku lat trzydziestych, nie pozostawały bez wpływu na stan bezpieczeństwa wewnętrznego Polski. Potwierdzają to przedstawione przez Autora tezy niniejszego artykułu. Z analizy przedstawionych dokumentów jawi się skala problemu, z jakim musiały się borykać władze przedwojennej Polski. Negatywny wpływ Rusi Zakarpackiej na stan bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej, ale także i Rumunii, został przedstawiony przez pryzmat zachowanych dokumentów operacyjnych wytworzonych przez służbę informacyjną przedwojennej Straży Granicznej. Stanowią one zaledwie

<sup>39</sup> **Komisarz Edmund GÖTT** - ur. 29.07.1899 we Lwowie. W czasie walk polsko – ukraińskich w listopadzie 1918 roku brał udział w obronie Lwowa – był obrońcą Szkoły Sienkiewicza. Uczestnik wojny z bolszewikami. Po demobilizacji wstępuje do Straży Celnej, a od 1 kwietnia 1928 roku służy w Straży Granicznej W latach 1928 – 1935 był oficerem wywiadowczym IG Stryj. Po przejściu na emeryturę był zatrudniony w aparacie skarbowym na terenie Wielkopolski. We wrześniu 1939 roku walcząc w składzie Armii Poznań dostaje się do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu wojny mieszka w Poznaniu. Był represjonowany przez aparat komunistyczny. Umiera 22 grudnia 1988 roku. Zespół Akt personalnych Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG, sygn. akt nr 204/1/1033.

<sup>40</sup> Pismo nr 270/Tj/36 z dnia 22 listopada 1936 roku kierownika Komisariatu Ławoczne do Posterunku Policji w Ławoczne w sprawie wywiadu politycznego na przedpolu. CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/926.



niewielki wycinek pracy wywiadu SG na kierunku południowo - wschodnim. Z materiałów Straży Granicznej wynika niezbicie, że Ruś Zakarpacka w tym okresie stanowiła istotne i realne zagrożenie dla państwa polskiego. Potwierdzały to codziennie spływające z terenu do komendy SG we Lwowie meldunki i raporty służb granicznych, z których wynikało, że:

- przywódcy Karpato - Ukrainy otwarcie mówili o tym, iż Zakarpacie stanowi zaledwie początek długiej drogi w budowie wielkiej Ukrainy;
- Ukraińcy otwarcie kwestionowali istnienie państwa polskiego w ówczesnych granicach;
- na terenie Zakarpacia szkolenie wojskowe przeszła liczna grupa obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego, którzy w przyszłości zostaną wykorzystani w działalności zbrojnej na terenie Rzeczypospolitej;
- Ruś Zakarpacka stanowiła bazę dla OUN, a granica w Karpatach umożliwiała łączność ukraińskiego podziemia w Polsce z ośrodkami zagranicznymi.

Tak więc Zakarpacie było problemem dla państwa polskiego, z którym władze państwowe w tym okresie nie potrafiły sobie poradzić. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż kwestia ukraińska była niezwykle trudna do rozwiązania. Popierając roszczenia węgierskie, co do Rusi Zakarpackiej i współpracując w tym zakresie z Węgrami, państwo polskie straciło szansę na poprawę wzajemnych relacji pomiędzy Ukraińcami a Polakami. Na stan wzajemnych stosunków i relacji nakładały się wzajemne oskarżenia o działalność terrorystyczną, mordy polityczne, brak poszanowania praw i swobód mniejszości. Antagonizm pomiędzy Polakami i Ukraińcami podsycany przez zewnętrzne czynniki doprowadził do sytuacji, iż żadna ze stron konfliktu nie chciała i nie mogła ustąpić w imię swoich narodowych interesów. Konsekwencją nierozwiązanych wówczas problemów były straszliwe zbrodnie ludobójstwa podczas II wojny światowej dokonane przez stronę ukraińską.

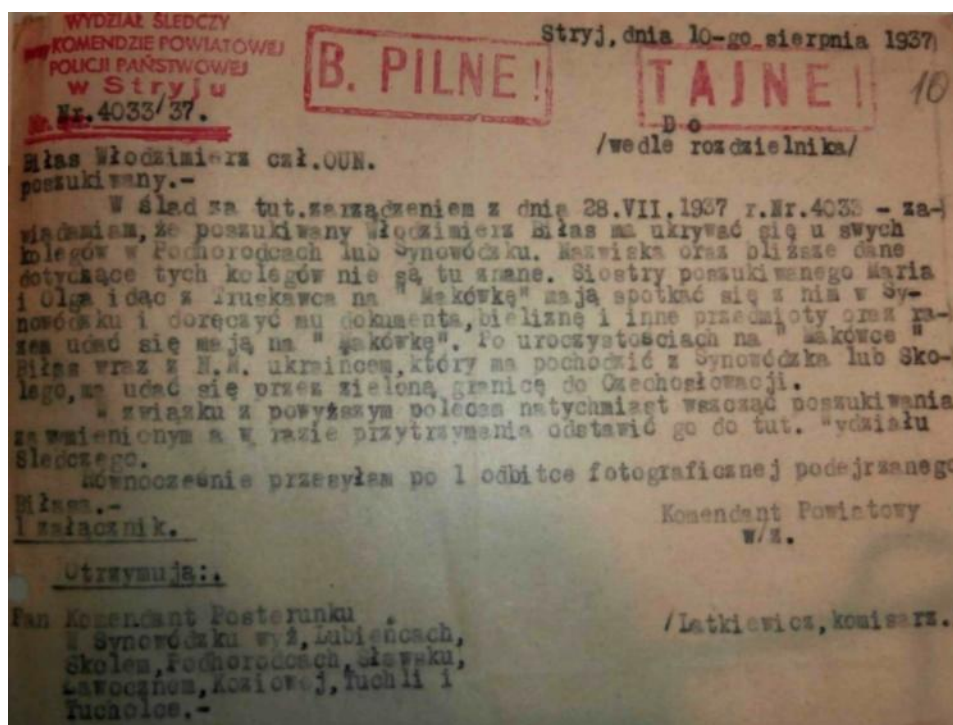
Wydawałoby się, że z chwilą powstania niepodległej Ukrainy sprawa Rusi Zakarpackiej będzie dawno przebrzmiałym tematem w historii, jednak ostatnie wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie Ukrainy wskazują, iż sprawa Zakarpacka jest nadal aktualna.

W dniu 25 października 2008 roku, II Europejski Kongres Rusinów wystąpił do Kijowa z apelem o nadanie Rusi Zakarpackiej - w ramach państwa ukraińskiego - autonomii. W uchwale tej znajduje się ostrzeżenie dla władz w Kijowie, że jeśli nie wyrazi na to zgody,

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

to 1 grudnia 2008 roku dojdzie do secesji tego regionu i ogłoszenia niepodległości Zakarpacia. Uchwałę kongresu poparły ośrodki emigracyjne w USA i Kanadzie. Powyższy apel został oficjalnie zignorowany przez władze Ukrainy, jednak nieoficjalnie spotkał się z kontrakcją ukraińskich służb specjalnych.

Działania ukraińskich służb bezpieczeństwa, jak na razie powstrzymały dążenia separatystyczne Rusinów na Zakarpaciu. W chwili obecnej wydaje się, że jest to kolejny uśpiony konflikt w Europie, który w każdej chwili może wybuchnąć ze zwojoną siłą.



*Kopia pisma z dnia 10 sierpnia 1938 r. Komendanta Powiatowego Policji w Stryju w sprawie poszukiwania Włodzimierza Biłasa członka OUN. Zespół akt Małopolskiego Inspektoratu SG, CDIA we Lwowie, sygn. akt nr 204/1/1101, s. 10.*

Kozłowski Piotr; Wpływ Rusi Zakarpackiej na stan bezpieczeństwa wewnętrznego II RP w świetle materiałów Straży Granicznej 1936-1939, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 1-2/2013, Koszalin 2013, s. 79 – 104.